Prosimy o korespondencję i współpracę!

Cena 10 gr. Opłata pocztowa uiszczona gotówką

POWSZECHNIAK

DWUTYGODNIK MŁODZIEŻY SZKÓŁ POWSZECHNYCH ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO

Rok IV. 15 października 1934 r. Nr. 3(26)



Na drodze do Morskiego Oka.

(Do artykułu na stronie 3).

Rok Polski.

Rok 1934 — to rok Polski. Wszędzie o nas mówią. Mówią o zwycięstwie w wielkim turnieju lotniczym i w zawodach balonowych: mówią o zwycięstwie polskich lotników, konstruktorów, polskich maszyn. A my dumni jesteśmy i radośni; niechaj wiedzą o nas, żeśmy pierwsi i pierwszymi być możemy.

Zwróciły wielkie państwa na Polskę uwagę, bośmy rozpoczęli wyraźną, samodzielną politykę zagraniczną. I zaczęto zabiegać o nasze względy, liczyć się z naszem zdaniem. To znak naszej mocarstwowości, o tem mówią liczne wizyty ministrów i dostojników zagranicznych w Polsce. Z doniosłym wnioskiem wystąpiła Polska w Lidze Narodów w sprawie, której słuszności nikt nie mógł zaprzeczyć,

Rok 1934 to rok Polski. Wszak w tymże roku odbywają się u nas jeden po drugim międzynarodowe zjazdy, jak np. geografów, slawistów, przeciwgruźliczy, wychowania moralnego i t. p., w których nasi uczeni imponowali obcym głęboką wiedzą, zdolnościami naukowo - twórczemi. Możemy być dumni z uznania. Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę z tego, iż dużo jeszcze przed nami jest do zrobienia. Należy nam przeto pracować usilnie na każdem polu: budować gmachy, drogi, port, fabryki, budować nieustannie życie zbiorowe i nowy typ obywatela, ofiarnego i twórczego państwowca.

Czy złożyłeś ofiarę na budowę szkół powszechnych ?

Od Redakcji.

Od przyszłego numeru począwszy, stale zamieszczać będziemy artykuły popularno - naukowe o treści regjonalnej. Artykuły te, dostępnej treści i formy, będą niewątpliwie pożyteczną i bardzo ciekawą uzupełniającą lekturą do geografji i historji, zwłaszcza dla V-ych i VII-ych klas.

Sądzimy, iż ta inowacja przyjęta będzie z zadowoleniem, tak przez ogół Czytelników jak i Nauczycielstwo oraz zwiększy nam znacznie liczbę prenumeratorów.

Chętnie przyjmiemy każdą myśl, każdy projekt, dotyczący udoskonalenia tej inowacji, t. j. działu regjonalnego.

Czy Wasza szkoła zamówiła przynajmniej tyle egzemplarzy pisemka, ile wynosi $^{1}/_{10}$ wszystkich uczniów? Jeśli mniej, to dlaczego?

Nie powinno znaleźć się ani jednej szkoły, któraby odbierała mniej egz., niż $10^{0}/_{0}$ liczby wszystkich uczniów.

Z WAKACYJ.

Dzieci polskie z Niemiec na kolonjach w Zakopanem.

Otrzymaliśmy od dzieci polskich z Niemiec, uczestników kolonij letnich w Zakopanem kilka liścików. Wykorzystujemy je obecnie, zamieszczając poniżej krótki opis. W cudzysłów ujęliśmy wyrazy i wyrażenia dosłowne.

Przy kolonjach letnich sosnowieckiego Seminarjum Naucz. w nem kolonij był p. dyr. Mazur, o którym „koloniści" pisali: pan „Derektor" nas kocha i „onemu" musimy dziękować.

Dzieciom bardzo podobały się polskie góry, przepiękne Tatry, to też — mimo częstych deszczów odbyły wiele wycieczek z p. prof Niwelińskim na czele. I tak: na



Nad Czarnym Stawem Smreczyńskim w dolinie Kościeliskiej.

Zakopanem bawiła w lipcu na wywczasach wakacyjnych gromadka dzieci z niemieckiego Górnego Śląska. Było ich 10 dziewczynek i 68 chłopców, a umieścili się w szkole powszechnej. Opiekunem kolonij był p. dyr. Mazur, ...

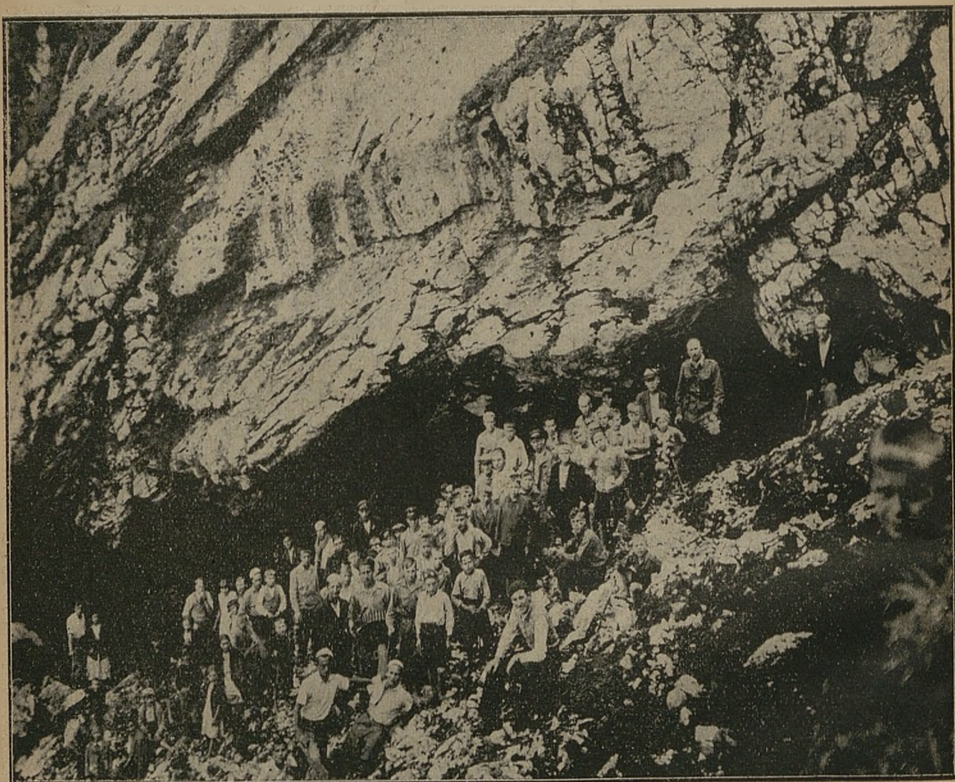
Gubałówkę, w doliny: Białego, Strążyska, Małej Łąki, Kościeliska, na Halę Gąsienicową, do pięciu Stawów, Morskiego Oka.

Romek Wilciech opisał wycieczkę na Gubałówkę. Po przy-

byciu na miejsce druh Brylok, Grządziel i Kałuża zajęli się gotowaniem obiadu. Wszyscy „przipatrywali“ się, jak się zupa gotuje. Romek, poszedłszy po drzewo, znalazł „para grzibów“, które potem upiekł, posolił i zjadł. Były smaczne.

wycieczka na dłuższy odpoczynek i posiłek. Stąd udali się nasi wycieczkowicze na szczyt Miedzianej, gdzie „był taki wicher, że chłopcom spadywały czapki z głów, a zimno czuło się do kości“.

W drodze powrotnej zdobyto jeszcze szczyt Świnicy, na której



Przed grotą Magura.

Przepiękne były wycieczki w doliny tatrzańskie, ale najbardziej pamiętać będą wszyscy wycieczkę do Morskiego Oka. Opisał nam ją Stasiek Niewiedzioł. Po drodze do Morskiego Oka zwiedzono Halę Gąsienicową, Czarny Staw, Zmarzły Staw, Zawrat, dolinę Pięciu Stawów. Przybywszy do Morskiego Oka, rozłożyła się

„były takie chmury, że nie widzieliśmy się, dalej jak o 20 do 30 metrów, a wiatr był jeszcze silniejszy, niechby kto stanął prosto i nie trzymał się skały, no...“ Po dwu godzinach drogi wycieczkowicze znaleźli się na kolonjach.

Dobrze się czuli nasi mali rodacy w Polsce. Codziennie słuchali opowiadań o Polsce i śpie-

wali piękne piosenki, używali częstych przechadzek po górach i lasach, pożywienie otrzymywali smaczne i obfite, wychowawcy darzyli ich miłością i troskliwą opieką. Nic też dziwnego, że z żalem wyjeżdżała dziatwa z kolonij i opuszczała Polskę, gdzie jej było dobrze i serdecznie.

Nasi mali rodacy koloniści, którzy napisali do „Powszechniaka“, pozdrawiają naszych czytelników oraz wszystkie dzieci w Polsce.



Na Gubałówce.

WSPOMNIENIE.

Zapadł cichy sierpniowy wieczór i blady na niebie wschodził księżyc. Usiadłam przy oknie i, oparłszy głowę na ramieniu, wpatrywałam się w gwiaździste niebo.

Przypomniały mi się wakacje. Ileż to uciech budziło to słowo! Jakże radośnie przywitałam pierwszy dzień wakacyj. Zmęczona całoroczną pracą cieszyłam się bliską swobodą i wypoczynkiem.

Ostatni dzień w szkole minął jak nigdy. Rozdanie świadectw, ostatnie uściski koleżanek. Wol-

ność... ach ta wymarzona całodzienna wolność. A szkoła? Stała się pustą, cichą i milczącą.

— — —

Czas jakiś pozostawałam w domu. Wreszcie nadszedł dzień odjazdu. Już od świtu nie mogłam spać. Pakowałam i układałam sama swoje zabawki, których nie mogłam przecież zostawić w domu. Podróż. Przybyliśmy na miejsce.

Świt. Drzewa cicho witały jutrzenkę, a w dali rzeka szemrała ranną modlitwę do Stwórcy. Wszyscy jeszcze spali. Ja cichutko stanąwszy przy oknie, z rozkoszą wpatrywałam się w różowy świt poranku.

— Jaki śliczny ten Boży świat! — szeptałam. Nastał dzień. Z radością kąpałam się w złotych promykach słońca. Tak było w dnie pogodne.

Ale były i pochmurne, w czasie których siedząc i mażąc palcem po wilgotnej szybie, narzekałam na uprzykrzony deszcz.

Dnie mijały szybko, skończyły się wakacje, skończyła wolność. Powróciłam do domu.

I jak przedtem cieszyły mnie zbliżające się wakacje, tak teraz radował mię nowy rok szkolny, widok koleżanek ogorzałych od słońca, pań nauczycielek, witających nas z uśmiechem.

Nagle drgnęłam, wspomnienia uleciały: skrzypnęły drzwi i wbiegł z płaczem mój mały braciszek, widocznie mu ktoś wyrządził krzywdę.

Miedziejewska Jadzia
(V, Nr. 3 w Strzemieszycach).

Na letnisku w Zaborowie.

Wakacje spędzałem dosyć wesoło na letnisku w Zaborowie koło Brzeska. Często chodziliśmy do lasu na jagody. Raz uzbieraliśmy 24 litry borówek, a było nas siedmioro. Smakowały nam potem pierogi z jagodami. A i soku też narobiliśmy kilkanaście butelek.

Czasem pasałem krowy z synem tych państwa, u których mieszkałem, w żniwa zaś pomagałem robić powrósła, a po zwiezieniu zboża grabić ściernisko. Czas spędzałem więc bardzo wesoło.

Ale przyszły też dni smutne. W poniedziałek 15 lipca zaczął padać duży deszcz, we wtorek lało jak z cebra, a w środę rzeki wylały ze swych koryt. Koło Zaborowa przepływa Uszwica, a 5 km. od wioski płynie Wisła. Do nas przypłynęła z Uszwicy woda pod samą stajnię, do domu jednak nie weszła, ponieważ stoi on na górce. Byliśmy zmartwieni i przestraszeni, bo droga była zupełnie zalana. W czwartek jeździliśmy na korycie do sąsiednich domów. Dowiedzieliśmy się od ludzi, uciekających ze wsi Jadowniki, Wola Przemykowska i Rogowska, że wody Dunajca i Kisieliny pozalewały domy aż po dachy, potopiły zwierzęta, że nawet kilkoro ludzi zginęło.

Wody opadły, lecz wszędzie pozostawiły zniszczenie we wioskach i na polach.

Tomczyk Bartłomiej
(szk. Nr. 7 w Dąbrowie Górn.).

W CIERLICKU.

Pewnego dnia postanowiliśmy urządzić wycieczkę do Cierlicka, na miejsce katastrofy ś. p. Żwirki i Wigury. Poszedłem więc z siostrą do wójta po przepustki. Na drugi dzień rano wyjechaliśmy końmi. Przejeżdżaliśmy najpierw przez polski, potem przez czeski Cieszyn.

W Czechach podobało nam się bardzo: podziwialiśmy wysokie domy, bogate wystawy sklepowe, szerokie drogi asfaltowe. Jedziemy dalej w stronę Cierlicka. Podziwiamy piękne krajobrazy, góry, lasy i ładne domki, wszystkie z ogródkami kwiatowemi i owocowemi. Minęliśmy kilka wiosek, aż wreszcie dojechaliśmy do Cierlicka. Teraz należy iść drogą, wyznaczoną białoczerwonemi znakami. Doszliśmy do niedużego, lecz dość wysokiego, położonego na wzgórzu — lasku.

Biegnę pierwszy aleją aż do bramy z brzóz, na której widnieje napis: „Żwirki i Wigury start do wieczności“. Wchodzimy do środka, na polanę leśną na wzgórzu, ogrodzoną niskim płotkiem; widzimy kopiec, pełno kwiatów, w środku krzyż, na nim śmigę i koroną cierniową. Obok krzyża stoją dwa drzewa, których wierzchołki ściął spadający samolot. Wokół prowadzą alejki, a na lewo widzimy dwa groby, przybrane kwiatami. Usypano te groby na miejscu, gdzie leżały zniekształcone zwłoki naszych kochanych lotników.

Pomodliwszy się za ich dusze, wyruszyliśmy w powrotną drogę.

Malec Zdzisław
(VI, Nr. 3 w Dąbrowie Górn.).
czł. Koła Pol.-Red,

Na powitanie lotników.

W piątek 14 września pojechaliśmy z p. Kierownikiem i dwoma Panami do Katowic na lotnisko. W Katowicach pomimo wczesnej pory panował ruch niezwykły. Wszyscy śpieszyli na lotnisko powitać naszych lotników. Tu było już wiele ludzi i samochodów. Zajęliśmy miejsce wzdłuż drutów, skąd mogliśmy zupełnie dobrze widzieć całe lotnisko. Przez megafon nadawano komunikaty challengowe. Oczy wszystkich ludzi zwrócone były w stronę, skąd miały przybywać samoloty.

Wreszcie po dość długiem oczekiwaniu ukazał się na niebie maleński punkcik, który szybko rósł i zniżał się. Ludzie zaczęli się pchać, chcąc lepiej widzieć.

— Polski! Polski!

— Włodarkiewicz! — rozległy się głosy radosne.

I rzeczywiście, pierwszy na lotnisku wylądował Włodarkiewicz.

Po nim przybyły trzy samoloty polskie.

Do godziny dziesiątej przyleciały prawie wszystkie samoloty. Wtedy przeszliśmy przez drogę na łąkę, gdzie spożyliśmy śniadanie

Wszyscy rozmawiali tylko o Challenge'u i wierzyli w zwycięstwo Polaków. Powróciliśmy zadowoleni do domów. *Sławeta Kazimiera*
(VII, Nr. 1 w Będzinie).

Przygoda na wycieczce.

Pewnego dnia zapowiedział nam pan, że nazajutrz pójdziemy na wycieczkę do łosieńskiego lasu.

Na drugi dzień około godz. 10-ej wyruszyliśmy ze szkoły. Na tę wycieczkę wybrały się również dziewczęta z klasy VIa z panem Czwartackim. My szliśmy naprzód, a dziewczynki za nami.

Za Gołonogiem drogą do Łośnia jechała furmanka. Koledzy nasi zaczęli biec za nią i ja też. Chciałem wskoczyć na furmankę, żeby się przewieźć, ale nie mogłem jej dogonić. Nie widziałem, iż z przeciwnej strony jedzie druga furmanka i wpadłem pod konia, ale tak szczęśliwie, że mi się nic nie stało.

Gdy furmanka przejechała, koledzy mówili, że inny chłopiec straciłby głowę, a ja tylko „przekoziołkowałem się“ i zatrzymałem się obok rowu.

Wkońcu znaleźliśmy się w lesie, gdzie mieliśmy lekcje. Klasa dziewcząt wróciła wcześniej, niż my, tylko dwie dziewczynki „zgubiły się“ i musiały wracać z nami.

Jurek Domagała
(VI b, Nr. 7 w Dąbrowie Górn.).

Zawody w siatkówkę i koszykówkę.

14 września na boisku szkolnem gimnazjum w Będzinie odbyły się zawody w koszykówkę i w siatkówkę pomiędzy Zespołem Sportowym Szkoły Nr. 3 w Dąbrowie, mistrzem siatkówki na 1934 r. (Tytuł uzyskany w II dniu Sportowym „Powszechniaka“) a zespołem sportowym 4 klasy gimnazjum z Będzina.

Koszykówka. Zwycięstwo Koła Sportowego w stosunku 22 : 10. Gra prowadzona w bardzo ostrem tempie. Początkowa przewaga gimnazjum, które silnie atakuje i zdobywa kosz (gracz Borowiecki). Powoli Koło Sportowe przechodzi do ofenzywy. Koszowski zdobywa pierwszy kosz, lecz już w następnej minucie znów uzyskuje prowadzenie gimnazjum. Do przerwy wynik 8 : 4 dla gimnazjum.

Po przerwie atakuje przeważnie „trójka“ (szk. Nr. 3). Groźne ataki uwieńczone są koszami zdobytemi przez Koszowskiego, Bałdysa i Irlę.

Koło w dalszym ciągu zwiększa swą przewagę. Sędzia oznajmia koniec i nasze zwycięstwo.

Siatkówka. Wynik do przerwy 15 : 9 na korzyść Koła, po przerwie 15 : 10, ogólnie 30 : 19 na korzyść Koła. Naogół wszyscy grali dobrze. Po rozgrywkach przyjechaliśmy do Dąbrowy zmęczeni, ale zato zadowoleni.

Marcinkowski Z.
b. ucz. szk. Nr. 3 w Dąbrowie Górn.

ZWYCIĘSTWO!

Zwykła maleńka blaszka z wytłoczonym na niej jednym tylko wyrazem: „Zwycięstwo".

Zwycięstwo! Czyż może być wątpliwość, o jakiem zwycięstwie tu mowa? Ależ oczywiście o zwycięstwie Bajana i Płonczyńskiego w Turnieju Lotniczym, o zwycięstwie polskich konstruktorów nad ich zagranicznymi kolegami, o triumfie polskich skrzydeł w tegorocznej Olimpjadzie lotniczej.

Mały ten znaczek znaleźć się winien w klapie marynarki każdego zdrowo myślącego Polaka, powinien zdobić suknię każdej miłującej swoją Ojczyznę Polki. Dochód z rozprzedaży przeznaczony jest **na ufundowanie samolotów dla polskiej drużyny na następny Turniej**, na zawody w r. 1936, które po zwycięstwie Bajana i Płonczyńskiego, wypadło nam urządzać, jako zdobywcom puharu.

Cena znaczka niewielka — wynosi wszystkiego 50 groszy, ale czyż nie z takich właśnie drobnych składek powstał miljon złotych, za który społeczeństwo zakupiło zwycięskie samoloty?

Znaczek zwycięstwa widnieje już na piersiach zwycięzców tegorocznego Turnieju Lotniczego Bajana i Płonczyńskiego oraz ich towarzyszów mechaników Pokrzywki i Ziętka.

Nabyli je oni podczas dekorowania ich odznakami honorowemi L. O. P. P. przez b. min. Kühna.

Również wszyscy obecni przy dekoracji nabyli te znaczki. Zebrało się 10 zł.

— Oby te dziesięć złotych — rzekł gen. Berbecki, prezes L. O. P. P. — zamieniły się w przeciągu dwu lat na dziesięć miljonów. **Wygramy wówczas napewno w następnym Turnieju i zdobędziemy zaszczytny puhar na własność.**

Kronika Redakcyjna.

* **Do 11 października** odbyło się 7 wykładów na kursie redakcyjnym. Kurs trwać będzie jeszcze dwa tygodnie (wtorki i czwartki, godz. 16-ta). Uczestnicy otrzymają zaświadczenia ukończenia kursu.

Plan konkursów na wypracowanie. (z nagrodami).

I. **Dąbrowa G., Zagórze, Gołonóg** — (5 konkursów): 1) w końcu października (VI i VII klasy), 2) w grudniu VI i VII klasy). 3) w lutym (VI i VII kl.), 4) w kwietniu (IV i V kl.), 5) w maju (IV, V, VI, VII kl.).

Czeladź, Piaski (2 konkursy): w listopadzie i w Tygodniu „Powszechniaka" (V—VII kl.).

Strzemieszyce W. i M., Porąbka, Pekin, Kazimierz, Maczki, Niemce (2 konkursy): w kwietniu i w Tygodniu „Powszechniaka".

Grodziec, Wojkowice Kom. i Kośc., Bobrowniki, Dobieszowice, Rogoźnik, Siemonia, Psary: I konkurs w Grodźcu w kwietniu, II-gi we własnych szkołach w Tyg. „Powszechniaka".

Sosnowiec (2 konkursy). I-szy w marcu, II-gi w Tygodniu „Powszechniaka" (w swoich szkołach).

Zawiercie (2 konkursy): I-szy w listopadzie, II-gi w maju.

Szkoły w Zagłębiu, nie objęte planem, winny w razie życzenia zgłosić gotowość udziału w konkursach. **Dotyczy to również szkół z poza Zagłębia, które niedawno przystąpiły lub zamierzają przystąpić do współpracy.**

Sprostowanie. Na stronie 12 Nr. 2(25) „Powszechniaka" zakradły się błędy

drukarskie. W wierszu drugim **winno być: „szybkość wzrosła do 175 km/godz.“** a nie 7500). W końcu tegoż artykuliku, wiersz przedostatni, **winno być: punktów** 1866).

Ofiary złożone w Administracji „Powszechniaka“. Klasa 5 szk. Nr. 7 w Dąbrowie Górn. **zł. 2** na powodzian (po raz drugi).

Zenek Furman (Busko Zdrój) **2 zł. 40 gr.** na prenumeratę „Powszechniaka“ i Kalendarzyk dla niezamożnego a kochającego pisemko Kolegi ze szk. Nr. 3 w Dąbrowie.

DZIAŁ ROZRYWEK.

1. Sylabówka.

Kropki zastąpić literami i odczytać zdanie.

Naj . . . . niej . . . . pi . . . . Za . . . . . . Wę . . . . je . . Po . . . . . . niak.

Kępa Zdz.
(szk. Nr. 7 w Dąbrowie Górn.)

2. Łamigłówka.

1	*			L			
2		*	S				
3			*				K
4				*			S
5	O				*		
6						*	E
7		*	*	*	*	*	*

Litery, oznaczone gwiazdkami, dadzą aktualne rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1) Miasto na Śląsku.
2) Mięśnie.
3) Dar.
4) Jeden z mitycznych założycieli Rzymu.
5) Skrawek płótna.
6) Zawiesina (wspak).
7) Wyraz szukany. *L. K.*

Rozwiązania przesyłać w terminie dwutygodniowym. Za dobre rozwiązanie łamigłówek przeznaczamy nagrody książkowe, które przyznamy drogą losowania.

Nagrody za dobre z N-ru 1 i 2 wylosowali: 1) Konieczny Cz. (VIa, Nr. 2 Strzemieszyce W.), 2) Mazurkiewiczówna L. (szk. Nr. 9 w Dąbrowie Górn.), 3) Domagała Jurek (VIb, szk. Nr. 7 w Dąbrowie), 4) Rusek Stan. (VI, szk. Nr. 2 w Dąbr.), 5) Paździerski Zen. (VIb, Nr. 6 w Będzinie), 6) Szenberg Edm. (Va, szk. Nr. 3 w Dąbr.)

Odpowiedzi Redakcji.

Niedzielski, Rusek, Rechnic. Do łamigłówek prosimy dołączać w przyszłości rozwiązanie.

Piaskowski, Miodownikówna (szk Nr. 4 w Dabr.) Prosimy o następne łamigłówki.

Duda Stan. (szk. Nr. 3 w Dąbr.) Jeszcze nie skorzystaliśmy, prosimy o dalsze.

Kępa Z. (Nr. 7 w Dąbr.) Prosimy podawać artykuliki do każdego numeru. Choć dotychczas nie umieściliśmy, ale jeśli Kolega będzie wytrwały, doczeka się numeru, w którym ujrzy swój artykulik.

Bartosówna W. (IVa, Nr. 7 w Dąbrowie) Spodziewamy się, iż Koleżanka więcej do pisemka napisze.

Zenek Furman (Busko-Zdrój) W sprawie szarad otrzymał Kol. listowną odpowiedź. Prosimy o artykuliki.

GAZETKA „POWSZECHNIAKA“

Nr. 3 15 października 1934 r.

Z Polski.

* **16 września** odbyło się w Gdyni uroczyste pożegnanie statku „Dar Pomorza", który wyruszył w roczną podróż naokoło świata.

* Bracia Adamowicze, bohaterowie lotu przez Atlantyk, wrócili do Ameryki. Samolot ich nabyła do muzeum L.O.P.P. za 110.000 zł.

* Kpt. Bajan odznaczony został orderem Polonia Restituta IV kl., kpt. Płonczyński V kl., sierżant Pokrzywka złotym Krzyżem Zasługi, sierż. Zientek — srebrnym

* W Gdyni spuszczono na wodę pierwszy okręt, zbudowany w warsztatach marynarki wojennej. Jest to trawler „Jaskółka".

* Kopiec ku czci Marszałka Piłsudskiego pod Krakowem na Sowińcu będzie miał 107 m. średnicy (jak Rynek Krakowski) i wysokości 40 m.

* Od 2 — 9 października b.r. trwał „Tydzień Szkoły Powszechnej“, zorganizowany przez T.B.P.S.P.

* W przyszłym roku postawiony będzie w Warszawie przed Teatrem Narodowym pomnik twórcy teatru w Polsce, Wojciecha Bogusławskiego.

* 2 października wydarzyła się koło Krzeszowic straszna katastrofa kolejowa — najechania na siebie dwu pociągów pospiesznych. Zabitych zostało 9 osób, kilkadziesiąt rannych,

* S. p. hr. Potocki zapisał przed śmiercią cały swój majątek na cele społeczne i naukowe. Pan Prezydent Rzplitej nadał hojnemu ofiarodawcy wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta“.

* Od 1 października obowiązuje nowa taryfa pocztowa. Opłata za zamiej. przes. list wynosi 25 gr., za kartki 15 gr. (Nową taryfę pocztową zawiera kalendarzyk „Powszechniaka“ na 1935 r

* Z powodu Tygodnia P. C. K. (od 30 9-6.10 Termin „Tygodnia Szkoły Powszechnej“ przesunięto na dzień od 7-14 października.

Polska a obcy.

* W 1933 r. i w pierwszej połowie 1934 r. opuściło Francję 6.500 górników polskich z rodzinami wskutek zwolnienia z pracy.

* Japoński generał Haruta, zapoznawszy się z organizacją naszej L.O.P.P., postanowił założyć podobną instytucję w Japonji.

* Na IX Międzynarodowy Kongres Przeciwgruźliczy w Warszawie przybyli uczeni z 30 państw.

* Prezesem Rady Portu w Gdańsku został Holender, p. Nederbragt, zaproponowany poraz pierwszy zgodnie przez Polskę i Gdańsk.

* We francuskich kopalniach, bardzo słabo zmechanizowanych i w przestarzały sposób urządzonych, pracuje 80 proc. górników polskich.

Ze świata.

* **21 września** przeszedł przez Japonję środkową tajfun o niezwykłej sile. Wyrządził on olbrzymie szkody. Tysiące ludzi straciło życie, tysiące odniosło rany. Tysiące domostw zostało zburzonych, lub zalanych wodą wskutek przypływu morza.

* Sowiety weszły we wrześniu do Ligi Narodów. Chili, Hiszpanja i Turcja otrzymały niestałe miejsca w Radzie Ligi Narodów na okres 1934 do 1937 roku.

* We Włoszech wprowadzono powszechne przygotowanie wojskowe młodzieży od lat 8 do 21 w specjalnych organizacjach. W szkołach średnich i wyższych wprowadzono obowiązujący przedmiot „kultura wojskowa“.

* Roczny budżet Ligi Narodów wynosi 30 i pół miljonów franków w złocie, czyli 50 miljonów złotych.

* W Egipcie wody Nilu osiągnęły nienotowany od pół wieku poziom i zalały wiele wsi i miast.

* 48 amerykańskich okrętów wojennych wpłynęło na wody Oceanu Spokojnego. Pozostaje to w związku z japońsko - sowieckim nieporozumieniem.

Życie gospodarcze.

* Polska produkuje 8 proc. światowej produkcji cynku

* W sierpniu złowiono na polskiem wybrzeżu morskiem 285 tys. kg. ryb, wartości 150 tys. zł.

* Handel zagraniczny Polski przyniósł w sierpniu 8 milj. zł. nadwyżki, a od stycznia do sierpnia — 100 miljonów zł. nadwyżki (w ub. r. za ten

sam czas tylko 67 milj. zł. nadwyżki).

* 500 tys. kg. winogron będzie sprowadzone z Grecji do Polski.

* Sowjety zajęły w światowej produkcji żelaza drugie miejsce (7 milj. ton), pierwsze — St. Zjedn. (13 milj. ton), trzecie — Anglja (4 milj. ton).

* Cena japońskich czterocylindrowych samochodów wynosi ok. 1200 zł.

* Z 19 milj. drzew owocowych w Polsce połowę stanowią jabłonie, dające ok. 120.000 ton rocznie, grusze — blisko 1/4 z plonem 40.000 ton. Z zagranicy sprowadzamy ok. 32.000 ton owoców.

Wynalazki, technika.

* W ubiegłym roku wmontowano do parowozu nowo - wynaleziony kompresor, służący do sprężania powietrza przy hamulcach automatycznych. Wynalazcami kompresora są dwaj Zagłębiacy: p.p Fuchs Stan. i Wojtacha Franc. z Dąbrowy Górniczej. W 1928 r. wynaleźli oni hamulec automatyczny.

* Automatyczny balon, t. zw. sonda, wypuszczony z łamacza lodów „Jermaka“ w okolicach podbiegunowych, osiągnął rekordową wysokość 23 km.

Sport.

* W międzynarodowych zawodach balonów wolnych Polacy zdobyli 2 pierwsze miejsca oraz czwarte. Trzecie miejsce zajął balon belgijski.

* Nowy rekord w rzucie dyskiem zdobył Szwed Andersen.

LOT W „NIEZNANE“

Historja zawodów balonów wolnych.

Rozpoczyna się ona w 1906 roku, w którym to James Gordon Bennet, wydawca wielkiego amerykańskiego dziennika „New York Herald“ zorganizował pierwszy konkurs długości lotu balonów wolnych. Statut zawodów przyznawał pierwszeństwo temu zawodnikowi, który na balonie wolnym przebędzie największą odległość od miejsca startu do lądowania. Puhar, jako nagroda honorowa (wartości 12.500 fr.) dla zwycięzcy, przechodzi na własność aeroklubu państwa, którego piloci zwyciężyli kolejno w trzech zawodach. Maksymalna pojemność balonów wynieść może 2.200 m³ przyczem każde państwo może zgłosić najwyżej 3 balony z załogą po 2 osoby.

Dotychczas zwycięstwa w zawodach odniosły: St. Zjedn. 10 razy, Belgja 5 razy, Szwajcarja i Niemcy po 2 razy, Francja 1 raz, Polska 2 razy zrzędu w 1933 i 1934 roku.

Obecne zawody były już 22-ie zkolei.

Polacy brali poraz pierwszy udział w tych zawodach w 1932 r. w Bazylei i zajęli 4 miejsce na balonie „Polonia“ (załoga por. Pomaski i por. Janusz) przebywszy w ciągu 24 godzin 1164 km. Szóste miejsce zajęła załoga balonu „Gdynia“ z kp. Hynkiem i por. Burzyńskim. W roku tym stanęło do zawodów 6 państw.

W zawodach ub.r. brało udział tylko 6 balonów pięciu państw: St. Zj. (2), Francji, Niemiec, Belgji i Polski. Pierwsze miejsce zajęła załoga polska: kpt. Hynek i Burzyński, przeleciawszy w ciągu 39 g. 32 m. 1361,2 km. w linji prostej od Chicago.

W bież. roku do zawodów, organizowanych przez Polskę, zgłosiły się: St. Zjedn. Am. Płn. 3 balony, Szwajcarja — 3, Niemcy — 3, Francja — 3, Belgja — 2, Włochy — 1, Czechosłowacja — 1. Polska wystawiła 3 balony: zwycięs-

kiego z zeszł. r. „Kościuszkę“ z Hynkiem i Pomaskim, „Warszawę“ z kpt. Burzyńskim i por. Zakrzewskim i „Polonję“ z kpt. Januszem i por. Wawszczakiem. Oprócz puharu ustanowiono pieniężne nagrody: I nagroda 10.000 zł., II — 7000, III — 4000 i t. d.

W zawodach tegorocznych zwyciężyli powtórnie Polacy: zdobyli 2 pierwsze miejsca, co nie zdarzyło się jeszcze w historji zawodów żadnemu państwu.

Pierwsze miejsce, puhar i 10.000 zł. zdobyła załoga balonu „Kościuszko“ w osobach kpt. Hynka i por. Pomaskiego, przeleciawszy 1.331,80 km. Balon „Warszawa“ z załogą w osobach kpt. Burzyńskiego i por. Zakrzewskiego zajął drugie miejsce (1.304,76 km.). Trzecie miejsce przypadło Belgom na balonie „Belgica“ (1.177.80 km), czwarte Polakom kpt. Januszowi i por. Wawszczakowi na balonie „Polonia“ (1.138,54 km.).

* * *

Trzy czynniki, wzajemnie się uzupełniające, stanowią o zwycięstwie: warunki atmosferyczne, umiejętne wykorzystanie siły i kierunku prądów powietrznych oraz budowa balonu. Nowe balony z warsztatów w Jabłonnie nie ustępują dziś najlepszym amerykańskim.

Trasy lotu balonów wolnych wytyczyć się nie da, tak jak np. w Challenge'u. Loty na balonach wolnych należą przeto do najtrudniejszych, lecz wielką rolę odgrywają przy szkoleniu pilotów. przy sprawdzaniu przyrządów aeronawigacyjnych, meteorologicznych i t. p.

Jest to pozatem zdrowy, szlachetny, piękny sport, wyrabiający ludzi śmiałych, jest to sport pełen uroku, lot „w nieznane“, w ciszy przestworzy.

W takim to locie „w nieznane“ zwyciężyliśmy poraz drugi. I znowu w przyszłym roku organizować zawody będziemy i... zwyciężymy.

Regulamin dla piszących do „Powszechniaka“.

1. Należy pisać czysto, wyraźnie, po jednej stronie kartki, tylko atramentem.

2. Artykuły powinny być samodzielnie napisane na podstawie własnych obserwacyj i przeżyć.

3. Rozrywek ułożonych lub rozwiązanych nie należy łączyć z artykułami.

4. Rozwiązań rozrywek nie pisać na jednej kartce z łamigłówkami własnego układu.

5. Do ułożonych łamigłówek należy dołączyć rozwiązanie.

6. Do artykułu lub łamigłówek należy dołączyć pismo z prośbą o umieszczenie, z wyjaśnieniem i t. p. Pismo zatytułować: Do Redakcji „Powszechniaka“.

7. Nazwiska wszystkich czytelników, przysyłających artykuły, są wpisywane do Księgi „Powszechniaka“.

8. Za pracę i zasługi dla „Powszechniaka“ Główny Komitet sam lub na wniosek szkolnych Komitetów redakcyjnych nadaje wyróżniającym się czytelnikom **tytuły: „wytrwałych“, „współpracowników“, „redaktorów“ i „zasłużonych dla pisemka“.**

9. Czytelnik piszący dużo i często otrzymuje miano **wytrwałego**, choćby nie miał umieszczonego ani jednego artykułu.

10 **„Współpracownikiem"** zamianowany może być czytelnik, stale współpracujący z redakcją (pisanie artykułów niekonieczne) oraz pracujący z pożytkiem dla pisemka w danej szkole.

11. Tytuł **„redaktora"** może uzyskać czytelnik z każdej szkoły, jeśli łączy w sobie cechy „wytrwałego", „współpracownika", „zasłużonego dla pisemka", dobrego stylisty oraz czytelnika, gorąco kochającego pisemko.

12. Byli uczniowie szkół powszechnych mogą również pisać artykuły oraz brać udział w niektórych konkursach.

13. Ciekawszą korespondencję (listy, artykuły) niedrukowaną zachowujemy.

14. Redakcja w celu zachęcenia czytelników do pisania artykułów zaprowadziła **system nagród książkowych** za b. dobre artykuły oraz prace konkursowe.

Zaległości zeszłoroczne wynoszą kilkaset złotych! Czy Wasza szkoła nie przyczyniła się do zwiększenia tej sumy? Jeśli tak, to...?

Sprawozdanie Stacji Meteorologicznej przy szkole Nr. 1 w Będzinie.

Lipiec 1934 r.

	Temperat.		Ciśnienie		Warstwa śniegow.	
	stopni	dnia	mm	dnia	cm.	dn.
Średnia	+22,2	—	750,5	—	—	—
Najwyż.	+33,0	21	759,0	14	—	—
Najniż.	+ 9,0	4	747,0	23	—	—

Liczba dni z przeważającym wiatrem

północny	półn.-wsch.	wschodni	poł.-wsch.	południowy	poł.-zach.	zachodni	półn.-zach.	cisza
2	1	1	—	2	—	7	18	—

Zachmurzenie. **Liczba dni.**

Całkowite . . 8/10 — 10/10	21
Połowiczne , . 3/10 — 7/10	7
Bez zachmurzenia 0 — 2/10	3

Opad. Opad za cały miesiąc 103,2 mm. Najwyższy opad dnia 17 21,8 mm. Ilość dni z opadem 22.

Początek miesiąca pogodny, potem pochmurno i zimno. Naogół pogoda zmienna — przeważa chmurna i deszczowa. Częste zaburzenia atmosf. Deszcze ulewne w dniach: 16, 17, 18 i 23. Szkody wyrządzone nieznaczne.

Szarawarska, VII kl. Kierownictwo Stacji: *Henryk Fajklowicz*

Prosimy przeczytać uważnie

Plan administracyjny „POWSZECHNIAKA“

1. Najmniejsza liczba odbieranych przez szkołę egzemplarzy wyznaczona została na **10%** uczni danej szkoły (czyli 1 prenumerator na 10 uczni.)

2. **Premje:** Za odbiór większej liczby egzemplarzy dodajemy pewną liczbę egz. bezpłatnie, a mianowicie: przy odbiorze najmniej tylu egz., ile wynosi 1/10 uczni w szkole, t. j. 10% dodajemy 5% do liczby odbieranej; przy odbiorze 15%—20% egz. dodajemy 10% egz., przy odbiorze 21—30% dodajemy 15% egz., ponad 30% odbieranych egz. dodajemy 20%.

3. Szkoły, odbierające znaczniejszą liczbę egz. **i uiszczające regularnie należność,** otrzymają jednorazowo premję w półroczu drugiem.

4. Zamiast premij w postaci bezpłatnych egz. w razie możności i naszego uznania oraz za zgodą zainteresowanej szkoły administracja może stosować system **premij książkowych do bibljotek szkolnych.**

5. Szkoła, odbierająca od 20% egz. wzwyż, umieszczona będzie w spisie gorliwych współpracowników (w Księdze Pamiątkowej).

6. **Rozsprzedaż pisemka w szkole.** Sposób rozsprzedaży pozostawiony jest szkołom. Poleca się jednak wypróbować system dziesiątkowy: cała szkoła podzielona jest na dziesiątki z dziesiętnikami na czele. Dziesiętnicy otrzymują od Opiekuna czy administratora pisemka dla swojej dziesiątki. Na zebraniach administracyjnych dziesiętnicy dają sprawozdania, w których zaznaczają, ilu z jego dziesiątki kupuje pisemko, oraz czy zwiększyła się liczba kupujących. Przy tym sposobie sprzedaży dziesiętnicy zetkną się z wszystkimi, a między sobą będą współzawodniczyć.

7. Nazwiska dziesiętników, którzy sprzedawać będą w swej dziesiątce 7—10 egz., wpisane będą do Księgi (na wniosek Szk. Kom. Red. danej szkoły).

8. Szkołę, odbierającą większą liczbę egzemplarzy, zaliczamy do wyższego **rzędu,** szkołę, odbierającą procentowo znaczną liczbę egz. zaliczamy do wyższej **klasy** (patrz tabela).

Rząd	Liczba odbier. egz.		Klasa	% odbier. egz. w stos. do uczni w szkole
	od	do		
I	201	wzwyż	I	ponad 50 proc.
II	151	200	II	„ 40—50 „
III	101	150	III	„ 30—40 „
IV	71	100	IV	„ 20—30 „
V	51	70	V	„ 10—20 „
VI	11	50	VI	„ 5—10 „
VII	1	10	VII	mniej niż 5 proc.

9. W zależności od wysokości rzędu i klasy pozostawać będą premje zwyczajne (§ 2 i 4) oraz **dodatkowe**, które również będą przyznawane za b. wysoki rząd i klasę.

10. Współpracujące szkoły winny nadesłać jak najrychlej do Administracji zamówienia (stałe na cały rok). Zwroty niesprzedanych egzemplarzy uskuteczniać można w ciągu 10 dni od daty otrzymania. Z liczby zamówionej nic zwracać nie wolno.

FILJE „POWSZECHNIAKA".

W Sosnowcu — Szkoła Nr. 6, Wawel, p. Stanisław Szpineter.
W Strzemieszycach W. — Szkoła Nr. 2, p. Helena Czosnykowska.
W Czeladzi — Szkoła Nr. 3. p. Woźniak.
W Grodźcu — Szkoła Nr. 1. p. Z. Polakówna.

Komitet Redakcyjny: Wielowiejski Jerzy, Mielczarkówna, Cupiał, Kosmalska H. Grabek J., Ogórek K., Kozara R., Gołda Jerzy, Warchoł, Zakrzewska.

Administracja: Latos A., Stelmachowiczówna Z., Cukrowski S., Rojewski, P. Kosień T., Warchoł L., Wiśniewski W., Brodzińska H., Bugajski J.
Opiekunka Sekcji Adm.-prop. — p. A. Bartysówna.

Numer Konta P. K. O. 143.770.

Cena numeru 10 gr. Prenumerata roczna 1.50 zł. (bez przesyłki), 2 zł. gr. z przes.

Adres Redakcji i Administracji: Dąbrowa Górn., Okrzei 41, Szkoła Nr. 3.

Opiekun: Lucjan Balcerowski. Druk. „SZTUKA" Dąbrowa 3-go Maja 9.